

Rok IX

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam, od wiersza mm, lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tyczeń. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
 Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Krz. dn. Stanisława Czwartek: Wniebowst. Pański. **CHOJNICE, czwartek dnia 9. maja 1929 r.** Słońca wschód 4.19 zachód 19.35 Księżyca wschód 4.04 zach. 18.44

Tło wydarzeń berlińskich

Krwawy miały przebieg wydarzenia w dniu 1-go maja i następnym w Berlinie. Kilkudziesięciu zabitych, kilkuset rannych, a jako akcesoria, barykady, bomby, auta pancerne, karabiny maszynowe, wszelka zresztą broń palna i sieczna. Wydarzenia te jeszcze się nie zakończyły. Walki, choć w słabnącym tempie, odnawiają się nieustannie w Berlinie, wrzenie ogarnia także inne miasta, doszło do zaburzeń w Monachjum, pojawiły się odezwy komunistyczne, wzywające do powszechnego strajku w dniu 8 maja a zupełnie otwarcie zapowiada się takie same walki, jak berlińskie, w Hamburgu wczynie Zielonych Świąt.

Jakiegokolwiek jest znaczenie polityczne tych wydarzeń, jedno jest pewne — wybiegają one swym znaczeniem daleko poza granice Niemiec. I nie ulega żadnej kwestji, nie potrzeba na to żadnych specjalnych dowodów, że główna reżyserja tych wydarzeń znajdowała się w Moskwie. Reżyserja ta była nadzwyczaj dokładna i drobiazgową. Jako pole walki wybrano dzielnicę najgęściej zamieszkałą przez robotników o komunistycznych ilościach przygotowano z wczasu. Przewidziano budowę barykad i z góry się do tego przygotowało. Był wreszcie jakiś sztab który z ukrycia, ale z wojskową dokładnością kierował całą akcją.

To wszystko wypukła istotę wydarzeń, że nie miało się tu do czynienia z jakimś żywiołowym odruchem buntu, lecz z planowo-wojennym działaniem. Jaskrawe tło malowały dla niego moskiewskie „Izwestja“ i „Prawda“, które na szereg dni naprzód zwracały uwagę „całego świata“ na berliński 1 maja. Mogły śmiało to czynić, bo wszak były dokładnie uprzedzone o tem, co się przygotowuje i co nastąpi.

Politycznie musi najbardziej interesować kwestja, o ile wydarzenia berlińskie są samodzielną dla oceny obecnych wzajemnych stosunków sowiecko-niemieckich. Ostre demarche ambasadora niemieckiego w Moskwie, Dirksena, znanego politycznego specjalisty od spraw polskich, nie wiele tu może wyjaśnić, bo widzieliśmy już różniętnie rozmawiających z sobą Berlin i Moskwę, gdy aresztowano niemieckich inżynierów i techników w Zagłębiu Donieckim, a nie przeszkodziło to wcale rozczulającej zgodzie i jedynomyślności obu tych stolic na terenie europejskim. Bar dziej znamienne są niewątpliwie odgłosy tych wydarzeń, jakie zjawiały się w publicystyce europejskiej i w szerokiach kołach opinji niemieckiej.

Konserwatywna prasa angielska a przede-wszystkiem londyńska „Morning Post“ uważa, że w wydarzeniach berlińskich współdziałały te koła niemieckie, które chciałyby w ten sposób dopomóc dr. Schachtowi w Paryżu w impasie, w jakim się znalazł. Miałby to być przykład ad oculos do czego są zdolne Niemcy, doprowadzone do rozpacz. Jęczące pod ciężarem świadczeń wojennych którym nie są w stanie poddać.

Pogląd ten jest bardzo charakterystyczny dla opinji, jaka wreszcie wyrabia się w świecie o powojennej polityki nacjonalistów niemieckich, a my lepiej, niż inni, wiemy, do czego hakata opiana nienawiścią, jest zdolna. Nie można jednak pomijać tych głosów które z jednej strony wskazują na słabnięcie w Niemczech nastrojów z Rapallo po doświadczeniach gospodarczych, poczynionych w Sowietach a z drugiej strony na nienawiść komunistów do socjaldemokratów, będących teraz u władzy zarówno w Rzeszy, jak w Pruszech. Nienawiść ta daje się łatwo tłumaczyć tem, że w stosunku do masy robotniczej w Niemczech socjaldemokraci są najgroźniejszymi konkurentami komunistów.

Prawdopodobnie oba te poglądy odpowiadają częściowo prawdzie. Pewne prądy w Niemczech mogą się łatwo łączyć z komunistami przeciw innym; i na odwrót Sowiety mogą tę sytuację wykorzystywać dla swoich celów. To, co jest najbar-

Zamach na Waldemarasa

Waldemarasa i jego żona wyszli bez szwanku. — Adjutant premiera zabity, jeden oficer ciężko ranny. — Sprawcami zamachu agenci Pleczkajtisa. — Udało im się zbiedz. — Liczne aresztowania i represje odwetowe

Kowno, 7. 5. (radjo). Wczoraj o godz. 8.20 wieczorem, w chwili, gdy premier Woldemaras w towarzystwie swej małżonki i siostrzeńca oraz adjutanta osobistego i adjutanta ministra wojny kap. Werbickasa udawał się na koncert do litewskiego teatru państwowego, nieznanego sprawca oddał z tyłu do wymienionych osób kilka strzałów.

Osobisty adjutant premiera Woldemarasa, oberlejtant Gudinas trafiony jednym ze strzałów w głowę, został zabity na miejscu.

Kapitanowi Werbickasowi kula przeszła przez prawe płuco, siostrzeniec Woldemarasa jest również ciężko ranny w okolicę brzucha.

Premjer Woldemaras i pani Woldemarasowa wyszli bez szwanku.

Zabójcy adjutanta premiera Woldemarasa udało się umknąć.

O pobudkach zbrodni dotychczas nie wiadomo.

Kowno, 7. 5. (radjo). Według doniesień prasy kowieńskiej w zamachu na Woldemarasa brały udział 4 osoby: 3 strzały z rewolwerów, jedna rzuciła bombę.

Jedna kula przeszła płaszcz pani Woldemarasowej, inna kula zraniła przechodzącą dziewczynę.

Zamach dokonany został przed budynkiem teatralnym, w chwili gdy Woldemaras wysiadał z auta. Sprawcom udało się uciec. Władze śledcze twierdzą, że zamach był działaniem agentów Pleczkajtisa.

W ciągu nocy dokonano w Kownie i na prowincji licznych aresztowań. Policja zamknęła wszystkie drogi, wodące do miast pobliskich. Przeprowadzane z całą surowością śledztwo nie wydało na razie żadnych rezultatów.

Rokowania reparacyjne potrwać jeszcze około 4 tygodni.

Paryż, 7. 5. (radjo). W tutejszych kołach politycznych uważają, że rokowania reparacyjne potrwać jeszcze 3 do 4 tygodni.

Niemcy grają na zwłokę oczekując wyników wyborów w Anglii.

Urzednicy nie będą potrzebowali płacić podatku dodatkowego mieszkaniowego.

Warszawa, 7. 5. (radjo). Min. Skarbu zawiadomiło urzędy wojewódzkie aby funkcjonariuszom państwowym i samorządowym nie potrącano z ich uposażeń podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego.

O ile zaś podatek ten został pobrany, to winien być wypłacony w dniu 1 czerwca br.

Bawaria chce się odłączyć od Niemiec

Sensacyjne oświadczenie hr. Arco.

Wiedeń, 7. 5. (radjo). „Neues Wiener Journal“ podaje wiadomość z Monachjum, jakoby hr. Arco oświadczył na pewnym zamkniętym zebraniu politycznym, iż pewne nielubiane zwane patriotycznymi organizacje bawarskie ciągle powtarzają piosenkę o gorącej miłości Monachjum do Berlina. Sprawę postawić należy jasno — oświadczył hr. Arco. Bawaria musi mieć zupełną wolność działania, tak dalece posuniętą, by jej wolno było zawierać przymierza i sojusze, naprzykład sojusz z Austrią przeciwko Rzeszy Niemieckiej i Prusom.

Polscy jeźdźcy zdobyli w Rzymie wielki srebrny puchar narodów.

Rzym, 7. 5. (radjo). Wczoraj w poniedziałek w trzecim dniu zawodów hippicznych w Rzymie ekipa polska zdobyła wielki srebrny puchar ofiarowany przez ministra wojny.

Polacy, którzy startowali w składzie płk. Rómmel, rtm. Królikowicz i por. Starnawski mieli 11 punktów karnych. Drugie miejsce zajęła drużyna hiszpańska, trzecie francuska.

Po zawodach odegrano hymn polski, witany burzliwymi oklaskami widzów.

Nowy lot transatlantycki zamierzają odbyć w roku bież. majorowie Kubala i Idzikowski.

Warszawa, 7. 5. (radjo). Przygotowania do lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali trwają w całej pełni. Aparat, na którym lot się odbędzie, nazwany będzie tak jak poprzedni Marszałek Piłsudski. Loty próbne mają się rozpocząć już niebawem.

Represje władz niemieckich przeciw komunistom

Niemieckie związki wojenne komunistyczne zostały rozwiązane.
Berlin, 7. 5. (radjo). Pruski min. spr. wewnętrznych wydał wczoraj zarządzenie, rozwiązujące najsilniejszą organizację komunistyczną t. zw. „Związek Czerwonych b. uczestników wojny“ wraz z jego organizacjami, jak czerwona marynarka i związek młodzieży. Majątek stowarzyszenia skonfiskowano na rzecz państwa a lokale opieczętowano.

dziej groźne w polityce niemieckiej, to fakt dwoistości rządów w Niemczech. Jest jeden rząd oficjalny, drugi zakulisowy, częstomający większy wpływ, niż pierwszy. Gdy się jakiegokolwiek wydarzenie, zachodzące w Niemczech ocenia, trzeba brać te obydwie zjawiska pod uwagę. Lecz jakimaję cel Sowiety w urządzaniu krwawej masakry berlińskiej?

Tu odpowiedź jest znacznie łatwiejsza. Wypadki berlińskie mają służyć agitacji komunistycznej, mają wykazać rosnącą znowu aktywność Trzeciej Międzynarodówki, mają to oczywiście czynić nie tyle w Europie, ile w samej Rosji. Robotnik i chłop rosyjski, czytając sowieckie gazety ma ulec ponownym złudzeniom, że burza komunistyczna jeszcze raz zbiera się nad światem.

W Europie wywołać to złudzenie jest znacznie trudniej; inne natomiast, które chciałyby stworzyć prawica niemiecka, pod wpływem wydarzeń berlińskich prysnie ostatecznie. Chodzi tu o złudzenie, jakoby Niemcy były jedyną stojącą Europą przed bolszewizmem. Niedawno głośny przywódca nacjonalistów niemieckich. Hugenberg, w liście do tysięcy wybitnych Amerykanów, starał się narzucić ten pogląd drugiej półkuli. A tymczasem okazuje się na poparcie tego dowodu są dziesiątki zabitych i rannych — że właśnie w Niemczech jest komunistom najłatwiej wywołać wszelkiego rodzaju zamieszki.

I będzie tak zawsze, jak długo będzie w Niemczech istnieć dwoistość rządu, mająca na celu przeszkadzać stabilizacji stosunków w Europie.

Dzień robotnika polskiego to rocznica encykliki „Rerum Novarum“

Dnia 15 majamija 38 rocznica od chwili wydania przestawnej encykliki Papieża Leona 13-go znanej powszechnie pod nazwą „Rerum Novarum”. Jak po inne lata również w roku bieżącym pragną Tow. robotników uczcić ten dzień w Święto Wniebow. Pańskiego. Dzień 15 maja bowiem słał imię Leona 13-go po wszystkie czasy. To też liczne rzesze robotnicze, co stawają pod sztandarem Kościoła czczą tę encyklikę o położeniu robotników jako skarb dla nich bezcenny. Stała się ona dla nich podstawą ich pracy, kierownikiem ich kroków, drogowskazem ich dążeń. Słowem uważają ją za swą gwiazdę przewodnią, której światło i drogę i cel jasno im wskazuje.

Stwierdza w niej krzywdę warstwy robotniczej w ostrych słowach. Potępia socjalizm, jako przeciwny naturalnej skłonności człowieka do posiadania własności, jako rozbijający rodzinę („wolna miłość” jako wroga religii). A podaje rozwiązanie własne, chrześcijańskie - społeczne. Nastąpi ono przez współdziałanie: Kościoła, państwa i samych robotników. Państwo nie powinno się obojętnie przyglądać biedzie robotniczej. Winno przy pomocy ustaw ochronić robotnika przed wyzyskiem co do płacy, długości pracy, przed zieraniem dn nocnej pracy kobiet i dzieci. Robotnicy zaś sami winni 1891 o kobiet i dzieci. Robotnicy zaś sami winni się organizować w zawodowe stowarzyszenia dla obrony swych praw i pilnowania moralnych interesów.

Była to nowość! Papież sam, który z zasady tylko czysto - moralnymi zagadnieniami się zajmował, zabiera głos w rzeczach świeckich, społecznych. Ale bo też kwestia robotnicza jest kwestią moralności, kwestią sprawiedliwości. Pisząc swoją encyklikę „Rerum Novarum” w roku 1891 o kwestii robotniczej, ten взгляд miał Leon 13-ty na myśli.

Dlatego bowiem w końcu swego pisma akcentuje potrzebę odnowienia chrześcijańskich obyczajów i wyraźnie stwierdza, że bez tego żadne reformy państwa nie usuną zła, które jest.

Jeden z katolickich posłów do parlamentu francuskiego Duval Arnould, omawiając w styczniu br. politykę gospodarczą rządu, zaznaczył, że w dzisiejszych stosunkach między pracodawcą a pracownikiem wysokość wynagrodzenia nie może już zależeć od umowy, zawartej wedle upodobania. Ponad wolną wolą obu stron stoi wyższe prawo sprawiedliwości naturalnej, które wymaga, aby wysokość wynagrodzenia wystarczała na utrzymanie bytującego i uczciwego pracownika. Jeżeli robotnik zmuszony nędzą lub obawą przejmuje twarde warunki, które w innym położeniu byłby odprawił, to wówczas popełnia się wobec niego niesprawiedliwość.

Kiedy cała izba francuska przyjęła te słowa żywymi oklaskami Duval Arnould rzekł: „Macie słusność, panowie, że witacie te słowa oklaskami jest to bowiem jedno z najpiękniejszych miejsc encykliki Leona 13-go o położeniu robotników”. Zdarzenie to dowodzi, że encyklika „Rerum Novarum” wywiera wpływ nawet na koła wrogie lub uprzedzone do katolicyzmu.

Cóż więc pozostaje? Połączenie się wszystkich żywiołów, dla których zasady Chrystusowego prawa są najwyższą mądrością. Dziś dzieli nas od encykliki 38 lat, lat klęsk, burz, rewolucyj, socjalistycznych strajków. Złe jest, bośmy nie wprawdzili w życie słów Papieża. Trzeba uczynić to choć teraz, łącząc się w myśl jego programu, w ruchu katolicko - społecznym.

Bojkot niemieckiej produkcji artystycznej

ze strony stołecznych kinematografów, teatrów i księgarń.

Warszawa, 6. 5. (radio). Zajścia w Opolu dalszym echem rozbrzmiewają w stolicy. Najaktywniejszą jak zwykle w tych wypadkach jest młodzież. Wczoraj odbyło się zebranie Prezydium Zarządu Związku Właścicieli Kinematografów, na które został zaproszony Prezes Naczelny Komitetu Akademickiego. Solidaryzując się z opinią młodzieży akademickiej, właściciele kinoteatrów postanowili pójść po linii postulatów wysuniętych przez Naczelny Komitet Akademicki, domagających się usunięcia filmów niemieckich. Właściciele kinematografów uzależniają jednak ostateczną decyzję od porozumienia się z wydziałem filmowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Również zaznaczył należy, że niektóre księgarnie w Warszawie opróżniły swoje witryny wystawowe ze wszystkich książek i czasopism niemieckich. Wreszcie Dyrekcja Opery Warszawskiej zdjęła z repertuaru operę Wagnera „Zmierzch Bogów”.

Całej prowincji grozi cholera Niebezpieczeństwo tej epidemii w Indjach.

Lahora, 7. 5. (radio). Epidemja cholery zagraża całej prowincji Pendżal.

Rząd wydał specjalne zarządzenie zapobiegawcze.

Nowy atak na granice zachodnie Polski

Rezolucja królewskiego kongresu stahlhelmu

Zorganizowany wskutek zakazu ze strony senatu gdańskiego, w Królewcu kongres Stahlhelmu uchwalił rezolucję, która według relacji Tel. Union brzmi następująco:

„Zakaz odbycia kongresu Stahlhelmu w Gdańsku nie pozwolił wielu towarzyszom zapoznać się bliżej z tem pięknym starym miastem i z walką, jaką ono prowadzi przeciw żywiołowi polskiemu. Dla Stahlhelmu jednak i dla wschodnich Niemiec wogóle zakaz ten okazał się korzystny, wyjaśnia on bowiem sytuację i dowodzi zarazem, jak głęboko stacza się żywioł niemiecki, jeśli kierownictwo powierza się czynnikom nie niemieckim. W naszej manifestacji położyliśmy główny nacisk obecnie na Królewec, a to w celu, aby przy coraz bardziej zaostrzającym się niebezpieczeństwie, wynikającym z położenia o charakterze wyspowym Prus Wschodnich dać wyraz naszej woli, że pragniemy pod wszelkimi warunkami zachować tę prowincję przy Rzeszy. Będzie to możliwe tylko wówczas,

jeśli korytarz nad Wisłą, odstąpiony wbrew woli (?) jego mieszkańców (!!) zostanie napowrót oddany (!) i jeśli w ten sposób zostanie przywrócony zwarty charakter obszar prusk. To jest sens naszych dzisiejszych pochodów w Królewcu, Lauenburgu, Insterburgu i Sprottau, wzdłuż całej tej linii, którą dyktat pokojowy nakreślił w samym środku Prus jako granicę kraju. Ale Polska nie uznaje i tej granicy i chce ją rozszerzyć w obu kierunkach przez zagarnięcie obszaru niemieckiego. Jeśli plan ten się powiodł, wówczas Niemcy utracą możliwość wyżywienia się z własnej gleby, a temsamem podstawę swej wolności. Oświadczamy więc, że będziemy się bronili. Polska posiada już zbyt wiele ziemi, a ciężko uciskane jej narody wołają głośno o wolność. Łącząc się z niemi i jęczącymi w niewoli polskiej Niemcami, żądamy i my ze swej strony odszkodowania za to, co wyrządził dyktat wersalski”.

Co inni o nas myślą i mówią? Polska stanie się najmłodszym wielkim mocarstwem europejskim

Tak pisze wpływowy dziennik
holenderski

Amsterdam, 7. 5. (radio). Największy dziennik holenderski „New Rotterdamsche Courant” pisze o wydarzeniach w Opolu co następuje:

Incydent opolski rzuca uderzające światło na nienawiść niemieckiego elementu nacjonalistycznego przeciwko Polsce. Oburzenie w Polsce było tem bardziej zrozumiałe że niemiecką sztukę ocenia się tam według jej istotnej wartości. Wobec tego zrozumiałe są też demonstracje anty-niemieckie. Ze strony niemieckiej nie było żadnego innego sprawiedliwienia, jak tylko to, że zajścia O-polskie spowodowane zostały przez niedojrzałych młodzików, lecz tych, pisze dziennik holenderski, łatwo jest utrzymać w korbach. Niewątpliwie więc ze strony władz było grube zaniedbanie.

Przechodząc następnie do syntezy opisanych incydentów, dziennik pisze, że dobro Europy wymaga, aby incydenty takie nie zatruwały stosunków polsko niemieckich.

Dziennik powiada dalej, że wszystkie nacjonalistyczne hasła niemieckie nie mogą przeszkodzić temu, że Polska faktycznie jest na drodze do stania się najmłodszym wielkim mocarstwem w Europie, któremu nie będzie można tak prosto wydrzeć części terytorjum z przeważającą ludnością polską.

Echa barbarzyństw opolskich Znamienna rezolucja profesorów krakowskich

Co odpowiedzą na nią pedagodzy niemieccy.

Kraków, 7. 5. (radio). Koło krakowskie Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych odbyło dzisiaj swoje zebranie kwartalne i m. in. uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko krwawej napaści w Opolu. Rezolucja wyraża zdziwienie polskich pedagogów, że w państwie, podającym się za wysoce kulturalne zaistniać mogą dowody takiego niesłychanego barbarzyństwa.

W końcu profesorowie krakowscy zapytują się swoich kolegów niemieckich czy skłonni będą wobec swych wychowanków jawnie i publicznie wystąpić z potępieniem ekscesów opolskich.

Wierna swoim tradycjom humanitarnym Francja organizuje czynną pomoc

dla ofiar trzęsienia ziemi w Persji.

Paryż, 7. 5. (radio). Perskie towarzystwa kulturalne i społeczne wystosowały do francuskiego Czerwonego Krzyża petycję z prośbą o pomoc dla ofiar strasznego trzęsienia ziemi pod Teheranem. Czerwony Krzyż ogłosił dzisiaj apel do narodu francuskiego, aby tej pomocy nieszczęśliwcom nie odmawiał. Apel cytuje także rozmiary katastrofy która okropnością swoją przechodzi ludzkie pojęcie. Wskutek trzęsienia ziemi w Persji straciło życie więcej niż 1000 ludzi, kilkanaście tysięcy osób są ranne a szkody materialne nie dadzą się wprost obliczyć.

Pięć ofiar katastrofy lotniczej jaka zdarzyła się we Francji.

Paryż, 7. 5. (radio). „Journal” donosi z Bourges, że na lotnisku wojskowym spadł wczoraj z wielkiej wysokości samolot. Załoga złożona z dwu oficerów i trzech żołnierzy poniosła śmierć na miejscu. Pochowanie zwłok musiało być odłożone do dnia dzisiejszego ponieważ pod szcztakami strzaskanego apartu znajdowały się dwie bomby, które jeszcze nie eksplodowały i zachodziła obawa wybuchu.

Przed jesienną sesją Ligi Narodów

Rozesłano już porządek obrad. — Polska zostanie
wybrana do Rady ponownie.

Genewa, 7. 5. (radio). Generalny Sekretarz Ligi Narodów rozesał dzisiaj do wszystkich państw będących członkami Ligi Narodów, prowizoryczny porządek dzienny posiedzenia jakie odbędzie się w dniu 2 września br. M. in. porządek dzienny przewiduje wybór 3 niestających członków Rady Ligi Narodów. Jak we sferach politycznych zapewnają Polska zostanie wybrana ponownie.

Szczęśliwa gmina — raj dla lokatorów

Oby u nas nastąpiły wnet podobne stosunki.

Praga, 7. 5. (radio). Zarząd gminy m. Kladrudzy zwrócił się do krajowego urzędu z prośbą, aby zawiesił moc ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ nietylko nie brak tam mieszkań, ale przeciwnie szereg lokali stoi pustkami.

Magnat naftowy we więzieniu Będzie musiał odsiedzieć 3 miesiące.

Waszyngton, 7. 5. (radio). Magnat naftowy Sinclair udał się wczoraj wieczorem do tutejszego więzienia, celem odbycia trzymiesięcznej kary więzienia, na którą skazany był za obrazę sądów.

Stanąc w ich obronie

Polacy litewscy za służbę swej Ojczyźnie

cierpią teraz prześladowania.

Kowno, 7. 5. (radio). Rozpoczyna się tu znowu cały szereg procesów przeciw polakom. Przeważnie podsądni są oskarżeni o służbę w armji polskiej. Sesja wyjazdowa sądu wojennego zapowiadana na dzień 22 maja w Olicie proces braci Żydowisów i Mackiewiczów, a w Wilomierzcu na 27-ym maja r. b. proces Karola Radzupa. Wszyscy oskarżeni są o służbę w armji polskiej.

Przez całe Niemcy płynie fala niezwykłych jak na teraz upałów.

Berlin, 7. 5. (radio). Całe Niemcy nawiedziła fala niezwykłych o tej porze roku upałów. Dziś rano termometr wskazywał w Berlinie 28 stopni C. w cieniu.

Bandycki napad na księdza Rabusiów już ujęto.

Warszawa, 7. 5. (radio). Pod wsią Ozierów, w pow. hrubieszowskim, dokonano zbrojnego napadu na przejeżdżającego szosą proboszcza, ks. Jabłońskiego.

Bandydzi zrabowali księdzu 3,000 zł. i odebrali rewolwer.

Policja hrubieszowska aresztowała w związku z napadem Jana Tomaszczowa i Michała Hawryluka, ze wsi Zaborcie.

Ks. Jabłoński rozpoznał w nich sprawców napadu, wobec czego obu złoczyńców zamknięto w więzieniu.

Przed wyborami w Anglii

W nadchodzący piątek zostanie parlament
angielski rozwiązany.

Londyn, 7. 5. (radio). W piątek parlament angielski zostanie rozwiązany, aby po trzech tygodniach zebrała się Izba w nowym składzie.

Dzisiaj zebrała się Rada Stanu pod przewodnictwem ks. Walji.

Obecnie organizowana jest pospiesznie aparatura wyborcza. Biura wyborcze pracują już intensywnie nad układaniem list wyborców, których ogólna liczba wynosi około 27 milj. osób.

Dotychczas ukończono listy 303 z pośród 600 okręgów wyborczych parlamentarnych. Liczba głosujących, przypadająca na te 303 okręgi, wynosi 15 milj. osób. W 278 okręgach przeważają wyborcy, które, jak dotychczas, mają większość, wynoszącą około 900 tysięcy głosów.

Dotychczas wysunięto 1700 kandydatur.

Na szerokim świecie

Historja komina.

Pierwszym wielkim sojusznikiem człowieka pierwotnego stał się ogień. Według podań przedhistorycznych u wszystkich ludów żywił ten przyszedł z nieba, zapewne jakieś drzewo zapalone piorunem przeraziło człowieka, ale skoro raz udało mu się pojąć te czerwone płomienie, nie mógł już się bez nich obejść. Od tej chwili zimno nie było takie straszne, potrawy utraciły zapach świeżej krwi, a całe pożywienie uległo zasadniczej zmianie. Upolowane zwierzęta rozrywano za pomocą ości wieloryba lub też noży krzemiennych a następnie suszono, wędzono i gotowano lub pieczono na rożnach. Ludzie pierwotni nie umieli urządzać stałego paleniska wskutek tego ogień musiano przechowywać w specjalnych naczyniach, a gdy któremu z plemion woda, burza lub wiatr zniweczył tę błogosławioną siłę, musiano prowadzić ciężkie walki, aby go wreszcie podstępem lub otwartą wojną zrabować. Stąd powstał zwyczaj czczenia ognia oraz kapłanek stróżujących go.

Kiedy coraz trudniejsze stawało się zdobycie i zachowanie ognia w koczowniczym życiu, człowiek pierwotny począł zakładać stałe paliska, które począł zasłaniać od deszczu i ochraniać przed wichrem, potem pojawił się otwór w daszku dla odprowadzenia dymu, a wreszcie protoplasta dzisiejszego komina. Mianowicie w ścianie urządzono zagłębienie, nad którym przymocowano dach lejkowaty i to była właśnie zwana „caminata” ósmego stulecia. Od tego czasu pod nazwą „kemenate” rozumiano się komnatę ogrzewaną.

Z „caminaty” rozpalonej drzewem utworzyła się kuchnia węglowa, naftowa, spirytusowa kuchnia oraz kuchnia gazowa — a wreszcie ideał czystości, oszczędności, czasu i pieniędzy — kuchnia elektryczna.

Humor wyborczy.

We Francji odbyły się właśnie wybory gminne, z którymi łączy się, oczywiście, ożywiona agitacja wyborcza.

Jeden z obywateli miejscowości Menilmontat, nie pozabawiony humoru, kazał rozlepić po murach domów wielkie ogłoszenie, w którym poleca się swym współobywatelom, jako „poważny kandydat”, temi słowy: „Obywatele! Wasze godziny odpoczynku będą płacone podwójnie. Jeździć takimi wózkami będziecie mogli darmo. Podatki i dni dżyste będą zniesione!”

Jeszcze gorliwszej agitacji wyborczej widownią jest obecnie Anglja, wobec zbliżających się wyborów do parlamentu angielskiego.

Londyński „Daily Telegraph” opowiada taki zabawny epizod z tej walki o mandaty.

W pewnym okręgu wyborczym Szkocji północnej zwołał wiec kandydat socjalistyczny, posiadający bardzo małe szanse zwycięstwa wobec wielkiej powagi, jaką cieszy się w tym okręgu kandydat konserwatystów, a zarazem wobec posiadającego licznych stronników kandydata liberalów.

Na wiec ten jednak przybył tylko jeden jedyny obywatel. Pomimo to kandydat wygłosił starannie przygotowaną swą mowę kandydacką, a po skończeniu jej zeszedł z estrady, aby osobiście podziękować „szanownej publiczności”.

Niestety, okazało się, że nawet ta „szanowna publiczność” nie oddała mu głosu, stwierdzono bowiem, że ów samotny słuchacz socjalistyczny nie miał prawa głosu w tym okręgu.

Jak się leczyl nasi przodkowie, a właściwie jak ich zakonnicy kurowali?

Jeden z naszych uczonych znalazł ciekawą książkę, wydaną przed wiekami przez księży Bazylianów w Supraślu pod Białymstokiem. — Księga ta zawiera spis ziół leczniczych i sekretnych recept przeciw wszelkim możliwym chorobom, czy ich skutkom.

Najwięcej walebnym autorem wychwała pszenicę, która pomaga podagrykom, matkom karmiącym dzieci, a „kokosom, żeby wiele jajec niesły”. Mogłaby też być używana z powodzeniem w salonach piękności, „gdzie płamy i pstroczyny na twarzy, na rękach i gdziekolwiek będące, spędza”. Manikurzystki powinny pamiętać o jęczmieniu albowiem, mąka jęczmienna, w smole warzona i przykładana, paznokcie parszywe spędza i chędogie narośle czyni.

Św. Ambroży prosem leczył złośliwe febry, męczące Medjolańczyków.

Bardzo dużo recept podają księży Bazylianowie przeciw „wiatrom, zamkniętym w żywocie”, które dawnym ludziom okrutnie dokuczały. Najlepszym jednak środkiem, wypróbowanym przez słynnych lekarzy, jest obłożenie boków dobrze przypieczoną skórą z żytniego chleba. Osobny ustęp jest jakby pochwałą kapusty. Zwłaszcza ciemno-brunatnej, która „przeznaczona świetnie na stolec sprawuje” i „mamkom pokarmu dodaje”.

Również i rzodkiew jest świętym środkiem, zwłaszcza dla kobiet, gdyż „czyszczenie paniom wzbudza”, „glisty z żywota wywodzi” i „mleka mamkom obfitość daje”. Od pijaństwa broni, jeżdząc ją przedtem, albo naczcho.

Cebulę leczy się... suchoty w ten sposób: „W cebulę wydrążoną kramnego, mielutę utarte-

go, nasypawszy, zaszpunktować, a wycisnąwszy, potrosze w uszy ciepło wpuszczać”.

Czosnek uznawany był przez księży Bazylianów za lekarstwo generalne. Nawet na porost włosów go używano. Ażeby zaś „z gęby nie cuchnął, bób po nim jeść świeży, albo ćwikłę, w popiele upieczoną”.

Ogórek pomiędzy innymi „język zapługawiony w gorączkach, w ustach trzymany, wychęda”.

Salata daje na ogół sen lekki, a zarazem pomaga do prowadzenia życia świętobliwego. — Mianowicie: „Obojętci, którzy ślub czystości uczynili, a powściągliwości im w roznieceniu ognia namietności cielesnych nie dostaje, tedy samem częstem używaniem salaty, jako zapewnem lekarstwem, mogą swą czystość zachować”.

Koper, włożony pod poduszkę usmierza chrapanie, „mamkom obfitość mleka daje i pchły z gmachu wytraca”, a nawet „piegi z twarzy spędza”. Mięta „rodzenie rychła i prędkie czyni, krwią charkającym jest użyteczna i wielkim jest przyjacielem żołądka”. Dalej wymienione są inne zioła, służące przeciw całemu szeregowi chorób. Z jednych pije się wywar, z drugich robi się okłady, a innymi okadza się chorego.

W drugiej części są już „nowsze lekarstwa wypróbowane, a więc np. na podagrę należy okładać nogi codziennie świeżo zabitem prosięciem, na chorą wątrobę jadać jabłka, w których gwoździe zardzewiały, a na puchlinę najlepsze są stonogi, ususzone i podane w herbacie.

Trudno choćby w przybliżeniu wyliczyć wszystkie „sekrety medyczne” ks. Bazylianów, ale niech za nie wystarczy choćby jedna recepta na febrę. „Gdy mężczyzna, wieprzowego, gdy białogłowa, świńskiego łajna wzięwszy, pieprzu i szafrau do tego przymieszawszy miodu przasnego łyżkę przydać, w piwie to dobrze uwarzyć i choremu dać pić. Wypróbowano. Inne są jeszcze obrzydliwsze, ale jak zapewniają autorzy, nie mniej skuteczne. Z delikatniejszych zalecają oni wylupione oczy niedźwiedzie na febrę kwartanę, serce wilcze na puchlinę, mózg zajaca na słabość różnych członków, a jeź gotowany na kołtun we włosach.

Na razie chyba wystarczy tych wiadomości medycznych, mimo których przodkowie nasi długich lat dożywali.

Największy producent jaj.

Krajem, który produkuje najwięcej jaj są Chiny. Hodowla drobiu jest tam najbardziej rozpowszechnioną gałęzią przedsiębiorstw rolni-

czych. Prawie każda rodzina w tym kraju o 400 milionach ludności, posiada kilka kur, kaczek, gołębi lub gęsi. Obliczają, że w Chinach znajduje się około 350 milionów niosących jaja kur, a licząc przeciętnie po 75 jaj na kurę dochodzimy do rocznej produkcji 26 miliardów i 250 milionów. Gdyby jaja te ułożono rzędem obok siebie, powstałby sznur, którymby 13 razy ziemię opasać można. Eksport jaj i suszonego białka i żółtka w latach od 1915 — 1921 wynosił sumę 12.000.000 dolarów amerykańskich. Jaja świeże idą przeważnie do Anglii, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych. W Polsce są fabryki przetworów odżywczych, sprowadzające suszone żółtka z Chin.

„Marzenia” naszych dzieci.

Największą zagadką w życiu dziecka jest: kim ono będzie w przyszłości...

Bardzo rzadkie są wypadki, gdzie dziecko zdradza „praktyczne” jakiekolwiek zdolności do zgóry określonego rzemiosła.

Niema u nas również tej tradycji, jaka jest w krajach zachodnich że syn kontynuuje pracę swego ojca. Od najmłodszych lat stykając się z tą gałęzią pracy nabiera ono o niej praktycznej wiedzy. Ojciec także łatwiej wyjawia tajemnicę swemu synowi, jak należy zwalczać trudności przy opracowywaniu danego obiektu, czego majster praktykantowi bardzo często nie powie.

Ciekawą więc jest rzeczą kim chcą być nasze, najmłodsze pociechy? Badania chłopców przez warszawskie towarzystwo psychotechniczne ciekawe pod tym względem rzucają światło.

Podkreślić należy, że większość, bo 95,7 proc. kilkunastoletnich chłopców maideję materlistyczną. Więc 472 chce być oficerami. Przemysłowcami chciałoby być 228. Byli również amatorzy na pozostanie Fordem, 38 chciałoby zostać Rockefellerami, 19 chce być Rotszyldami, m. in. 297 założyłoby w Polsce potentatów złota.

Są również kandydaci na wielkie osobistości krajowe. A więc 82 chce być Piłsudskim, 9 chce być Bartlem, Ossendowskim, Hallerem i... Hersem chce być 2.

Co będą robić z pieniędzmi, jak pozostaną: Fordami, Rockefellerami, Rotszyldami i in. 297 założyłoby w Polsce przedsiębiorstwa, 36 „używałoby”, 13 „bawiłoby się i hulalo”. Po jednym tylko było amatorze, którzy „niczy nie robił”, „śmiał by się z biednych”, spałby na pieniądzach” i „popierałby monopol spirytusowy”.

Na pytanie co ich najwięcej interesuje w mieście odpowiedziało: 211, że wystawy sklepowe, 197 kina, 24 cyrk, 12 kościoły. Jest również dziesięciu domorosłych donżuanów, których interesują jedyne panienki.

Pierwsze wyzwolenie Ziemi Wileńskiej

Nieco wspomnień historycznych

Na dzień 19 kwietnia br. przypadła dziesiąta rocznica pierwszego wyzwolenia Wilna z pod jarzma bolszewickiego.

Łącząc się serdecznie z radością jaką przeżywała ludność tej prawdziwej „perły Korony Polskiej” wywierającej nieprzerwany urokna każdego Polaka, co Wilno osobiście poznał, — przenosimy się myślą w niedaleką przeszłość.

I oto, gdy ożywiamy sobie w pamięci zmiany, jakie zaszły na terytorjum Ziemi Wileńskiej od początku wojny, stajemy wprost zdumieni ich ogromem, jak gdybyśmy po raz pierwszy dopiero uświadomiali je sobie.

Przebieg wojny zgotował wiele niespodzianek i narzucał społeczeństwu polskiemu i jego przywódcóm wciąż nowe zagadnienia, lub dawnym nieoczekiwania nadawał formę. W czasie okupacji niemieckiej, którą Wilno przeżywało w latach 1915 — 1918, zarysowała się przed społeczeństwem polskiem wyraźnie sprawa przyszłości obszarów które stanowiły niegdyś terytorjum Wielkiego Księstwa Litewskiego i trzeba przyznać, że prawdziwe jej rozwiązanie sformułowane zostało właśnie w Wilnie.

W Warszawie powtarzano jeszcze utarte, ale nie przemysłane na nowo frazesy o prawie Litwy historycznej do niepodległości i o unji, łączącej od wieków dwa bratnie narody. W Wilnie zaś niktylek przewodnie sfery inteligencji, ale i szerokie masy mieszczaństwa i włościanstwa odczuły, że dawne „W. Księstwo Litewskie” nie przedstawia już żadnej odrębnej jednostki.

Poza garstką Litwinów etnograficznych, usposobionych niechętnie do Polski i dążących do zachowania odrębnego istnienia politycznego, ofiarowywanego przez Niemców, poza żydami, dążącymi do pozostania w obrębie Rosji, pozostała ludność stanowiąca olbrzymią większość na prze ważnej części terytorjum, oświadczyła się za Polską.

Wilno było centrum, w którym pragnienie to zgodnie z tradycją, przez koniec wieku XVIII przekazaną, gorzało wprost płomieniem. Już za czasów Tymczasowej Rady Stanu, a potem Rady Regencyjnej w Wilnie rozpoczęto akcję za przyłączeniem do państwa polskiego. Akcja ta rozszerzyła się niebawem po całym kraju.

Koniec r. 1918 zdawał się przynosić urzeczywistnienie marzeń i pragnień. Niemcy opuścili Wilno i stało się ono częścią Polski. Rząd jednak ówczesny nie mógł podjąć nawałowi zadań i nie zdołał zapobiec zagarnięciu miasta przez bolszewików.

Co do konieczności odzyskania Wilna nie było różnicy zdań w społeczeństwie polskim, plany wojenne były jednak odmienne. Przewagę uzyskał plan, odpowiadający upodobaniom ówczesnego Naczelnego Wodza, plan niespodziewanego, na glego natarcia, który był wprawdzie ryzykownym w razie zaś prowadzenia mógł dać wyniki szybkie.

I oto na Wielkanoc r. 1919 wojska polskie wpadły nagle do Wilna i dzięki pomocy przedewszystkiem kolejarzy, a następnie całej ludności polskiej — zwyciężyły bolszewików i zniewoliły ich do odwrotu, pomimo poparcia, jakie okazywali żydzi.

Dzień 19 kwietnia pozostał odtąd dniem radosnym dla Wilna, jakkolwiek miasto musiało jeszcze długo o swoje prawo do polskości toczyć boję z różnymi wrogami zewnątrz i wewnątrz kraju. Przeżyć musiało Wilno i nowy najazd bolszewicki i niewolę litewską i okres odrębny niejako państwowości „Litwy Środkowej”, — dążyło jednak zawsze wytrwale i uparcie do całkowitego złączenia się z Polską.

Dopiero w roku 1922 Wilno przemogło wszystkie piętzące się na tej drodze trudności i reprezentację swoją do Sejmu Rzeczypospolitej wprowadziło. A i dziś bohaterskie to miasto, jak i cała Ziemia Wileńska gotowa jest zawsze do obrony swej polskości przed grożącymi wciąż Litwinami.

Przynależność do państwa polskiego w ciągu tego szeregu lat dała już Ziemi Wileńskiej wiele korzyści, chociaż jeszcze dla tej drogiej części naszego kraju dużo pozostaje do zrobienia. Miejmy nadzieję jednak, że gdy Polska umocni się jeszcze więcej, zaspokoi wszystkie potrzeby ludności i wzmocni łączące ją z Rzeczypospolitą więzy.

Dzieje zaś Wilna z ostatnich lat kilku pozostaną na zawsze piękną kartą, do której zwracać się będzie nieraz cała Polska, gdy potrzebować będzie zaczerpnąć pokrzepienia ze swej przeszłości.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Obchody 3-go maja w powiecie tucholskim

W Cekcynie.

Z inicjatywy miejscowego Tow. Powst. i Wojaków zawiązał się tutaj specjalny komitet który miał jako zadanie zorganizować jaknajuroczystszy obchód święta narodowego 3 maja. Przed południem zebrały się przed oberżą p. Pieczki towarzystwa Wojacy i Powstańcy z Cekcyna Nowych Siemini i Małych Gaceń, Tow. Ludowe, Grupa Związku Inwalidów Wojennych Tow. Śpiewu Dzwon, Stow. Młodzieży Męskiej — wszystkie z Cekcyna, oraz działwa szkół całej parafji. Przy dźwiękach dwóch orkiestr ruszył pochód w sile około 500 osób pod dowództwem oficera rezerwy p. Kilichowskiego ze Sumin, do kościoła, gdzie ks. wik. Radtke odprawił solenne nabożeństwo i wygłosił stosowne kazanie w Czasie nabożeństwa śpiewał chór Tow. Śpiewu Dzwon. Po nabożeństwie uformowano pochód i odbyła się defilada. Po południu nastąpiła ponowna zbiórka i wymarsz do kościoła na majowe nabożeństwo po którym był pochód przez wieś, na koniec przemówił nauczyciel p. Warsicki z Krzywoogonicy. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie podczas którego zespół amatorski składający się z członków Stow. Młodzieży odegrał dwie sztuczki pt. „Kościuszkę w Petersburgu“ i „Żyd swatem“. Zespół wywiązał się z swych zadań doskonale udział gości był liczny. Okna od najbiedniejszej chaty aż do gmachów urzędowych udekorowane były nalepkami T. C. L.

W Nowych Suminach.

Miejscowi Wojacy i Powstańcy urządzili w dniu uroczystym, łącznie z działwą szkolną w godzinach popołudniowych wycieczkę do pobliskiego lasu państwowego, gdzie działwa szkolna popisywała się śpiewami i deklamacjami. Wieczorem wrócono do wsi i przed rozwiązaniem pochodu przemówił dobitnie prezes Tow. Powst. i Wojaków i kier. szkoły miejscowej p. Kilichowski. Na zakończenie całości odbyła się zabawa w lokalu p. Rodego.

W Okiersku.

Staraniem kierownika miejscowej szkoły p. Dąbrowskiego urządzono w szkole w dniu 3 maja wieczornicę. Po śpiewach i deklamacjach dzieci oraz odegraniu przez działwę stosownego utworu scenicznego, wygłosił kier. szkoły p. Dąbrowski stosowne przemówienie. Udział obywatelstwa na szereg rozległej wsi był dość liczny.

W Wielkim Mędromierzu.

Miejscowe towarzystwa zorganizowały wspólne uroczyste obchody rocznicy Konstytucji. Po południu urządzono pochód przez wieś z orkiestrą p. Gierszewskiego z Minikowa na czele. Wieczorem odbyło się na sali przedstawienie. Na wstępie mówił dobitnie kier. p. Chylewski, poczem zespół amatorski odegrał ładną sztukę pt. „Raj bolszewicki“. Na koniec odbyła się wesoła zabawa tańeczna. Publiczność dopisała zupełnie w całej uroczystości.

W Żalnie.

W dniu 3 maja zebrały się wszystkie miejscowe towarzystwa na placu zbiórki, skąd udano się powózkami i rowerami do kościoła parafjalnego do Raciąży. Na czele jechała odpowiednio przybrana banderka konna. Po mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Siegmunda nastąpił powrót do Żalnia. Po południu rozpoczęły się na boisku zawody lekkoatletyczne miejscowego Sokoła ćwiczyli tak druhowie jak i drużyny. Najlepsi zawodnicy odebrali nagrody. Po zawodach odbyła się na sali p. Szpajdy uroczysta akademja, na której p. in. uchwalono rezolucję protestującą przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu niemieckiego dyplomaty Dr. Schachta na całość granic polskich. Odpowiedziem Roty zakończono akademję. Wypada jeszcze nadmienić że po powrocie z kościoła przemawiał do zebranych przed szkołą w stosownych słowach kier. szkoły miejscowej p. Urbański

Obchód 3 maja w Bukówcu.

Bukówiec, pow. świecki. W naszej miejscowości odbył się w dniu 3 maja pochód towarzystw i dzieci szkoły na nabożeństwo, poczem odbył się pochód przez wieś. Po południu wyruszone do parku gminnego a poprzednio zatrzymano się przed kamieniem Wolności gdzie nie brakło kilka patryjotycznych przemówień. W parku odbył się koncert orkiestry p. Alfonsa Mrozika z Lubiewa. Wieczorem wrócono na salę p. Nitki gdzie bawiono się do świtu.

Samobójstwo.

Lubiec, pow. Sępólno. W ubiegłą sobotę znaleziono obok torfowiska pomiędzy Lubczą a Sypniewem zwłoki rybaka E. Stenka z Lubczy. Jak sekcja zwłok, przeprowadzona przez lekarza powiatowego dr. Szturma wykazała denat podpisywany sobie udał się nad brzeg torfowiska i wystrzelił w czoło pozbawił się życia, w przypuszczeniu że po dokonaniu tego czynu wpadnie do wody. Okazało się, że wystrzał był natychmiast śmiertelny i denat runął na plecy. Obecne samobójstwo jest już drugie w tej rodzinie, jakby dziedziczne, bowiem przed kilku laty ojciec denata także pozbawił się życia.

Precz z nim niech idzie do „vaterlandu“.

Grudziądz. Nie dość, że chamstwo pruskie podnosi łeb za kordonem, ale i w granicach Polski bezczelni hakatyści, choć nie napadają, jak na przykład ostatnio w Opolu, to pozwalają sobie na słowne prowokacje. Oto przykład: Przed kilkoma dniami w urzędzie pocztowym w Grudziądzu zdarzyło się takie zajście: Z majątku Białochowo, własności hakatysty Falkenheyna, zadzwoniono do urzędu pocztowego w Grudziądzu, chcąc nadać telefonicznie depeszę w języku niemieckim. Urzędniczka, pełniąc służbę przy telefonie odpowiedziała uprzejmie, że nie rozumie języka niemieckiego. W odpowiedzi na to oświadczenie, wypowiedziane w najgrzeczniejszej formie, krzyknęła jej w słuchawkę w bezczelny sposób: „Es kommt noch mal die Zeit, wo sie deutsch sprechen müssen“. (Przyjdzie czas, że będziecie musieli mówić po niemiecku.) Ten zwrot: przyjdzie czas — jest żywcem wyjęty ze słownika, z programu odwetowego. Przypuszczać należy, że tym prowokatorem zajmie się prokurator. Jednakże najlepszą nauką dla tego rozwydrzonego hakatysty byłoby wyrzucenie go za granicę państwa polskiego — niech idzie do ukochanego przez niego „vaterlandu“.

Bezczelna kradzież.

Grudziądz. W środę około godziny 3 po poł. firma „Poleksport“ wysłała swego buchaltera na pocztę, aby nadał 3000 złotych.

Witold Weyman od sześciu tygodni zatrudniony w firmie, potrafił wkraść się w łaski właścicieli, którzy już kilkakrotnie powierzali mu większe sumy pieniędzy. Chłopak był pracowity usłużny i nikt nie przypuszczał, że zdolny jest do jakiegoś podłego czynu. Wczoraj jednak otrzymałszy pieniądze przez kilka godzin nie pokazał się w biurze. Wzbudziło to niepokój u właścicieli, którzy sprawdzili na pocztę, gdzie okazało się, że nikt pod zapytywanym adresem pieniędzy nie nadawał. Dalej znaleźli się ludzie, którzy widzieli, jak Wayman biegł szybko w stronę dworca, gdzie przepadł, jak kamień w wodę.

Firma zameldowała sprzeniewierzenie w policji oraz wysłała listy gończe Weyman pochodził z Bydgoszczy, rysopis: mały, krepki, wybitny typ żyda, ubrany w granatowe ubranie, palto zimowe z kołnierzem futrzanym i czapkę cyklistówkę.

Rażony prądem.

Pelplin. Zatrudniony w tutejszej elektrowni monter ruchu Pomierski, wraz z robotnikami linjowymi, Janem Krajnikiem i Michałem Stopą, zajęci byli oczyszczaniem stacji elektrycznej. Po zdjęciu zepsutego izolatora i przypasowywaniu nowego odczuł Pomierski wstrząs, pochodzący od prądu elektrycznego. Natychmiast zeskoczył na ziemię, skąd zauważył wiszącego nieprzytomnego Krajnika który został rażony prądem. Zawezwano telefonicznie lekarza, p. dr. Ruśkiewicza, który przybywszy na miejsce wypadku, nieszczęśliwego zbadał. Przyczyny wypadku nie można na razie wytłumaczyć.

Piękny czyn rady gminnej w Skórczu.

Skórcz. Rada gminna uchwaliła na posiedzeniu z 30 kwietnia zakupić dla tutejszego kościoła ołtarz św. Teresy, wstawiając potrzebną na ten cel sumę do budżetu.

Uchwała ta wiąże się ze sprawą przynajmniej gminie od 1 kwietnia 1929 roku praw miejskich. Na pamiątkę tego wydarzenia postanowiono ufundować rzecz Bogu miłą, a trwałą i pamiątkową, która będzie jeszcze i dla przyszłych pokoleń świadectwem wspólnej pracy dla Boga, Ojczyzny i gminy.

Ołtarz ma być gotowy do lipca i poświęcony przez Najprzewielebn. Ks. Biskupa, gdy tenże przy końcu lipca 1929 do Skórcza przyjedzie.

Pierwszy odpust tegoroczny i pielgrzymka oliwska na słynną Kalwarię wejherowską.

Wejherowo. W dniu 1 maja odbył się na słynnej naszej Kalwarji wejherowskiej pierwszy w tym roku odpust na który przybyła dość liczna pielgrzymka Niemców - katolików z Wolnego M. Gdańska. Pielgrzymka wyruszyła w poniedziałek z katedry oliwskiej przylicznym udziale wiernych. Prowadził ją miejscowy proboszcz Ks. Roszczyński. We wtorek przed południem wprowadzono pielgrzymkę w uroczystej procesji, przy spianialej pogodzie przez miasto do kościoła poklasztornego. Po południu tegoż dnia odbyła się uroczysta droga krzyżowa po Kalwarji, którą prowadził tuł. Ks. wikary Gasiński. Kiedy pielgrzymi doszli do ostatniej kaplicy Trzech Krzyży, wszedł na ambonę Ks. Gasiński, wygłaszając przepiękną, a pielgrzymów do głębi wzruszającą kazanie w języku niemieckim. Na tem zakończono ceremonie pierwszego dnia. Następnego dnia, w sam odpust, wyruszyła pielgrzymka z kościoła poklasztornego o 9 i pół krocząc ulicami miasta przy dźwiękach dwóch orkiestr ku Kalwarji. Prowadził ją Ks. prob. Turzyński z Gdyni. Na górach Kalwarji odprawiło się solenne nabożeństwo, po którym pielgrzymi wrócili do miasta, prowadzeni w tym samym porządku, jak przedtem, przez Ks. prob.

Siega ze Strzelna. Po południu około 4-tej pielgrzymka wybrała się w drogę powrotną. Wyruszyła z kościoła poklasztornego w uroczystej procesji przy dźwiękach orkiestr i w imponującym pochodzie, w którym zauważyliśmy Ks. dziekana Roszczyńskiego, dotarła do bramy Jeruzolimskiej, położonej poza miastem w kierunku Gdańska, gdzie nastąpiło uroczyste tradycyjne pożegnanie. W drodze powrotnej towarzyszył pielgrzymom również Ks. dziekan Roszczyński. Następny odpust, największy z wszystkich, odbędzie się na Wniebowstąpienie; na dzień ten przybędą pielgrzymki z Kościerzyny, Kartuz i innych miejscowości Kaszub.

Śp. dr. Wybicki jako wielki działacz polski w Gdańsku.

Toruń. W dniu 2 maja odbył się pogrzeb ś. p. dr. Józefa Wybickiego, ostatniego z wielce zasłużonego rodu Wybickich i wnuka autora pieśni — „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Podczas pogrzebu podniosło przemówienie wygłosił ks. kan. Makowski z Chojnic, który razem ze zmarłym pracował dla sprawy polskiej w Gdańsku najtrudniejszych i najcięższych czasach.

Ks. Kan. Makowski powiedział co następuje:

Przed 160 laty, 20 letni młody Wybicki na plenum sejmowem zabiera głos protestacyjny przeciwko projektowanemu rozbirowi Polski. Gdy mu jednak głosu nie udzielono, oświadcza: Niema wolnego sejmku jest gwałt i bezprawie, przeciwko czemu protestuję.

Protestem tak znamienitym rozpoczął przed 160 laty młody Wybicki swoją służbę publiczną dla kraju. Dziś ostatni z rodu Wybickich protestem przeciwko zaborczości Niemiec kończy swój żywot. Serce nie wytrzymało nadmiaru miłości Ojczyzny w chwili, gdy protestował przeciwko znanemu oświadczeniu dr. Schachta w Paryżu.

Następnie kaznodzieja w wymownych słowach zobrazował całkowitą działalność i zasługi zmarłego, z którym przez lat kilkanaście współpracował w Gdańsku.

Żegnamy Cię dziś z żalem, wodzu nasz, wołał kaznodzieja. Odchodzisz od nas zostawiając nam katechizm, jak należy służyć krajowi. „Tam tylko dobro moje, gdzie dobro mojej Ojczyzny“, stare hasło twego dziada było credem w całym życiu twojem. Odchodzisz ostatni z rodu Wybickich — niech nad grobem twym będzie złamany miecz. Odchodzisz od nas na cichy cmentarz rodzinny. Niech wiatr od morza które tak ukochałeś zanoszą nad twą mogiłę poszum z nad ziemi kaszubskiej i hejnał z wieży gdańskiej i te toruńskie dzwony, które dziś tak żalownie się rodziły. Najświętsza Marja Panna, której jako sodalis tak wiernie służyłeś niech Cię przedstawi Chrystusowi Panu, a my odmawiamy dziś z głębi serca: wieczny odpoczynek racz mfu dać Panie!

Śmierć na drodze.

Toruń. Dnia 3 maja prawdopodobnie około godziny 10 wieczorem wydarzył się na szosie Toruń - Gniewkowo w odległości dwóch kilometrów od Suchatówki straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego pracownika kolejowego, 22 letniego Edmunda Perlikowskiego z Podgórze — ulica Główna 40. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono w kałuży krwi na szosie obok leżał zdruzgotany rower. Śp. Perlikowski wracał rowerem z Gniewkowa do Podgórze i został przejechał przez samochód, który zdążył w odwrotnym kierunku. Śmierć nastąpiła omal natychmiast. Komisja lekarska stwierdziła ciężkie krwotoki wewnętrzne oraz dwukrotne złamanie lewej nogi. Sprawą zajął się posterunek policji państw. w Podgórze. Dotychczas nie udało się stwierdzić tożsamości samochodu, bowiem na miejscu wypadku znaleziono tylko szkła od potłuczonej lampy samochodowej. Są jednak pewne poszlaki, które niewątpliwie doprowadzą do stwierdzenia ośnośnego kierowcy samochodu.

11 letni chłopiec został zabity odłamkami pocisku.

Ossowa Góra, pod Bydgoszczą. W Ossowej Górze w lesie państwowym, jest miejsce, na którym dawniej wysadzano w powietrze stare pociski. Na miejsce to, mimo zakazu ze strony władz i tablic ostrzegawczych schodzą się różni ludzie — a między nimi i dzieci którzy wykopują stare, zarzute w ziemi odłamki — a następnie sprzedają handlarzom starego żelastwa w Bydgoszczy. Udał się też tam wymienionego dnia wraz z swym szwagrem Waleśzewskim 11 letni Jan Kulesza, syn robotnika, zamieszkałego w Bydgoszczy. Gdy chłopiec zaczął kopać w ziemi, Waleśzewski oddalił się od niego o jakie 60 metrów i w pewnej chwili postąpił huk oraz ujrzał padającego na ziemi chłopca. Podbiegł więc natychmiast ku chłopcu, który leżał nieprzytomny na ziemi, brocząc krwią. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwe dziecko do Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy, gdzie w nocy zakończyło życie. Dochożenia wykazały, że chłopiec wykopał stary pocisk, próbował go zapewne rozbić i w ten sposób spowodował wybuch.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 8. maja 1929 r.

Akademja Polskiego Białego Krzyża.

Dnia 4 maja br. o godzinie 18.30 została urządzona staraniem Koła Polskiego Białego Krzyża w Chojnicach akademja 3 maja dla żołnierzy tutejszego garnizonu oraz straży granicznej.

Wśród słuchaczy akademji panował nastrój podniosły, każdy punkt programu był przyjęty z rzesistym, nie milknącymi oklaskami, które były wyrazem radości i wdzięczności dla wykonawców oraz organizatorów akademji.

Co zobaczymy jutro na boisku w lasku miejskim?

Jutro w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego odbędzie się lekkoatletyczne zawody wewnątrzklubowe G. K. S. „Gromu”. W zawodach mogą udział brać tylko tacy zawodnicy, którzy na większych zawodach nie uzyskali jeszcze poważniejszych sukcesów. Program zawodów bardzo obfity, 2 biegi, 3 skoki i 4 rzuty. Początek o godz. 3.

Swawola dzieci.

W ostatnim czasie zauważa się coraz częściej, że dzieci uwieczają się niespostrzeżone przez woźnicę dowozów. Skutki takiej swawoli naszej dziatwy nie dają zwykle długo na siebie czekać. Przyczepione dziecko do rozpedzonego woza spada na bruk, co pociąga za sobą fatalne następstwa.

Zwracamy uwagę rodzicom ażeby pouczyli swoje dzieci nie wystarczająco im już wozy. Teraz dopuścili atak na samochody. Otóż jak nas informuje wracająca publiczność z lasu w dniu Trzeciego Maja zaszedł taki wypadek. Z lasu pędziła takśówka ul. Strzelecka, a w tyle, o zgrozo, trzymał się kurczowo mały chłopiec. Urządził się jednak dość pomysłowo i siedział „wygodnie” na miejscu przeznaczonym na zapasowe koła. Spodziewamy się, że owa jazda „na gapę” skończyła się szczęśliwie.

Zwracamy uwagę rodzicom ażeby pouczyli swoje dzieci w tym kierunku, ażeby ich „pociechy” nie przyprawiły czasem rodziców o wielką gorycz.

Zebrań Towarzystwa Restauratorów Chojnice.

W lokalu p. Natha odbyło się miesięczne zebranie towarzystwa Restauratorów, które zagał prezes p. Kaletta. Protokół z ostatniego zebrania walnego odczytał sekretarz p. Kunowski. Przez powstanie w miejsc uczonego zmarłego członka sp. Penkego. Następnie omawiano sprawę podatku obrotowego. W tej kwestji wywiązała się obszerna dyskusja. Przemawiali w dyskusji pp. Loch i Smeja. Użalano się wzajemnie na wymiar podatkowy, poczem wyłonila się z pośród członków propozycja w jaki sposób można by katastrofie, która jest nieunikniona, zapobiedz. Sekretarz p. Kunowski objaśniał członkom, gdzie należałoby się zwrócić celem zapobiegnięcia dalszemu niesprawiedliwemu wymiarowi podatku obrotowego. Następnie uchwalono jednogłośnie podwyższyć ceny sprzedaży detalicznej wyrobów monopolowych oraz zaprowadzić używania jednolite szkła do wyszynku wyrobów monopolowych i to 1/40 ltr. i 1/20 ltr. pojemności. Towarzystwo Restauratorów nie urządziła odrębnej wycieczki na PWK, lecz przyłącza się do wycieczki Samodzielnich Kupców.

W Świeciu odbył się Okręgowy Zjazd Restauratorów na którym uchwalono rezolucję, którą tutejsze Tow. przyjęło do wiadomości. We wolnych głosach przemawiali pp. Kaletta, Loch, Urban, Smeja i inni, poczem prezes p. Kaletta zamknął posiedzenie podziękowaniem wszystkim członkom zaliczne stawienie się oraz prasie miejscowej, która na zebraniu również była reprezentowana. Następnie posiedzenie odbędzie się w lokalu p. Węsierskiego.

Z Towarzystwa Hod. Drobiu w Chojnicach.

W hotelu Engla odbyło się zebranie Tow. Hod. Drobiu, które zagał jako przewodniczący p. Steinhilber przy liczny udział członków Rozkład lotu dla starszych gołębi pocztowych rozpoczyna się dnia 9 maja br. z poszczególnych miejscowości i to Ogorzeliń — Kamień — Sepólno — Rajgród Nakło Janowice — Gniezno i Poznań.

Podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się ogólny lot gołębi pocztowych w którym to locie chojnickie towarzystwo również bierze udział.

W okolicy Szenfeldu — Angowice — Moszczenicy grasują jastrzębie, wyrządzając hodownikom szkodę przez porwanie gołębi i innego drobiu. Wobec tego Towarzystwo wyznacza nagrodę za każdego jastrzębia po 2 złote. Jednak przy zabitym jastrzębiu muszą być nogi i pióra. Nagrody odebrać można u p. Bethkego — skład cygar ulica Gdańska 33.

D. O. K. S. urządzi ogólny lot starych i młodych gołębi pocztowych, w którym Chojnice również biorą udział. W połowie września odbędzie się w Chojnicach „Wystawa Drobiu”. Po omówieniu szeregu spraw towarzyskich przewoźniczący zamknął posiedzenie.

Zebrań Tow. Mężczyzn Katolików parafji Chojnickiej.

W poniedziałek dnia 6 maja br. odbyło się w Konsumie Urzędnicze zebranie Tow. Mężczyzn Katolików — Chojnice. Obrady zagał prezes Insp. Szkolny p. Grochowski pochwaleniem Pana Boga. Po odczytaniu porządku obrad prezes wydzielił głosu panu profesorowi Hoffmannowi, który wygłosił wykład na temat: „Co powinien każdy wiedzieć o PWK. w Poznaniu. Zgłoszenia na wycieczkę przy muje inspektor szkolny p. Grochowski. Następnie omawiano sprawę Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w dniach od 27 — 30 maja br. w Toruniu. Wybrano na ten Kongres delegację w liczbie 9 osób. Przez powstanie z miejsc uczczonopamięć zmarłego członka i to Jana Kuczrowskiego za którego równocześnie wypłacono na ręce rodziny 75 zł. pośmiertnego. We wolnych głosach omawiano sprawy towarzyskie, poczem odpiewano jedną zwrotkę „Krolowo niebieska” na znak zakończenia zebrania.

Nadzwyczajne pociągi z Pomorza na PWK.

Na czas trwania PWK Ministerstwo Komunikacji uruchamia trzy nadzwyczajne pociągi z Pomorza do Poznania i dwa z Poznania na Pomorze, a mianowicie:

	Odjazd	Przyjazd.
1) Gdańsk — Poznań :	22 m. 35	5 m. 45.
2) Gdańsk — Poznań :	1 m. 25.	8 m. 30
1) Poznań — Gdańsk :	22 m. 00	5 m. 25
1) Grudziądz — Poznań :	23 m. 25	4 m. 57.
1) Poznań — Grudziądz :	20 m. 35.	1 m. 20.

W okresie zjeżdżania wycieczek amerykańskiej na P. W. K. pomiędzy Gdańskiem i Poznaniem kursować będą dwa specjalne pociągi.

100 zł. grzywny za fałszywe obwinienie nauczyciela.

Przed Sądem Grodzkim stał niejaki Łukowicz Józef z Leśna pow. Chojnice, oskarżony o fałszywe obwinienie nauczyciela Dysarza z Leśna.

W roku 1928 odbywało się ćwiczenie teatru na uroczystość narodową 3 maja, na sali p. Przewoskiego w Leśnie. Podczas tego ćwiczenia wszedł na salę Łukowicz w nietrzeźwym stanie, przez co przeszkadzał amatorom i na to mu nauczyciel p. Dysarz zwrócił uwagę. Na tem tle powstały nieporozumienia, które zakończyły się doniesieniem do Kuratorium Okręgu Szkolnego przez Łukowicza. Oczywiście, że te doniesienia okazały się nieprawdziwe wobec tego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego

w Chojnicach. Na rozprawę zaważano około 10 świadków, którzy zeznawają obciążająco dla oskarżonego.

Oskarżony nie przyznał się do winy, lecz precyzyjnie stara się udowodnić nauczycielowi Dysarzowi zarzucone mu przez niego czyny, co mu się jednak całkowicie nie udaje.

W toku rozpraw wyjaśnia się zupełna niewinność oraz wszyscy świadkowie wyrażali się pochlebnie dla p. Dysarza.

Przy końcu rozprawy oskarżony wnosi o odroczenie rozprawy, chcąc podać nowych świadków gdyż chce koniecznie przeprowadzić dowód prawdy swego doniesienia.

Sąd Grodzki po naradzie ogłasza wyrok, mocą którego Łukowicz Józef skazany zostaje za fałszywe obwinienie nauczyciela na 100 zł grzywny w razie nieściągalności karę aresztu licząc 10 zł. za 1 dzień i na ponoszenie kosztów postępowania.

Echa 3-majowych zawodów sportowych.

Jak w numerze 107 z dnia 7. 5. na stronie drugiej w sprawie zawodów 3 Maja zaznaczono, zaszła prawdopodobnie omyłka w desygnowaniu zwycięzcy w trójboju dla młodszych, Kierownictwo wyjaśnia, iż nie było mylnego obliczenia punktów, gdyż zapisano młodzikowi Makowskiemu 46 punktów, które go uprawniały do zajęcia 1 miejsca w trójboju natomiast zaszła pomyłka w oznaczeniu kolejności w ten sposób, że cyfrę rzymską I przesunięto nieco wyżej tam, gdzie nazwisko Kowalika z M. P. K. umieszczono, i tak w pośpiechu odczytania wymieniono Kowalika a nie Makowskiego. Kierownictwo dziwi się tylko, że mimo nieuczestnictwa w zawodach Kowalik jednak ośmielił się zabrać ową nagrodę. Kierownictwo tego samego dnia starało się wydosłać ową nagrodę i prześle ją właściwemu zwycięzcy t. j. Makowskiemu.

Kierownictwo zawodów 3 Maja.

Młodociągnięci złodzieje przed sądem. 3 miesiące więzienia za kradzież jęczmienia.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawali młodociągnięci złodzieje, oskarżeni o kradzież jęczmienia na szkole niejakiego Szycha z Lichnow.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Z ruchu młodzieży polskokatolickiej w Pawłowie.

Pawłowo, pow. chojnicki. Za staraniem nauczyciela z Pawłowa pana Nowickiego założono w niedzielę dnia 21 kwietnia Towarzystwa Młodzieży Katolickiej w Pawłowie. Zebranie Konstytucyjne zwołał p. Nowicki do szkoły rolniczej w Pawłowie na godzinę 3 po południu Referat wygłosił prezes Okręgowy Ks. Borzyszkowski z Chojnic na temat: „znaczenie i cele towarzystwa Drugi referat wygłosił dziedzic porucznik rez. pan Jagodziński na temat „Czem jest Ojczyzna i jak ją rozumieć należy”. Po wygłoszonych referatach nastąpiła przerwa i zapisywanie się na członków. Dało się zapisać 30 młodzieńców i 13 starszych razem 43. Z kolei wybrano zarząd Do zarządu weszli druhowie Paliszewski Jan przewodniczący, Nowicki Augustyn sekretarz, Kuczrowski Piotr skarbnik, na zastępców wybrano Komorowski Feliksa zast. prezesa Nakielskiego Teodora zast. sekretarza. Protektorem został Ks. Prob. Drażko wski z Nowejcerkwi. Patronem Nowicki Augustyn nauczyciel z Pawłowa. Do patronatu miano wano Porucznika p. Jagodzińskiego z Lipienic. Kier. szkół p. Balewskiego z Pawłowa, dyrektora szkoły rolniczej w Pawłowie i pp. nauczycieli szkoły rolniczej Szałacha i Trębickiego.

Zebrania uchwalono odbywać każdą pierwszą niedzielę pierwszym każdego miesiąca, zaś drugą niedzielę ćwiczenia fizyczne. Dziedzic z Lipienic fundował materiał do sztandaru, a haft wykonały pp. Nowickie w Pawłowie. Poświęc. tego sztandaru odbyło się w dniu 5 maja przez miejscowego Ks. Prob. w asyście Ks. Borzyszkowskiego z Chojnic. Nadmienić należy, że jest to pierwszy sztandar w parafji, choć już spora liczba towarzyszy od dłuższego czasu tam istnieje. Dziedzicowi p. Jagodzińskiemu składa towarzystwo za jego chojny dar serdeczne „Bóg zapłać”. Chrzestnymi przy poświęceniu byli: matka ks. Prob. pani Drażkowska, państwo Jagodzińscy, państwo Główni czewscy z Jeziork, pani Nowicka p. Balewski i p. Szałach. Pierwsze plenarne zebranie odbyło się w niedzielę dnia 5 maja. Na owem zebraniu zapisano nowo zgłoszonych członków. Ażeby rozkrzewić oświatę w parafji zamierza młodzież sprzedawać w każdą niedzielę Przewodnika Katolickiego pomiędzy parafjami w Nowejcerkwi i Pawłowie. W niedzielę dnia 12 maja przystępuje całe towarzystwo do wspólnej Komunii św. w kościele parafjalnym w Pawłowie. Zebranie zaszczylił protektor ks. proboszcz Drażkowski, któremu młodzież zgotowała owacyjne przyjęcie.

Z parafji sileńskiej. — Zebranie towarzystwa „Oświata”.

Silno, pow. chojnicki. W niedzielę dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Piórka miesięczne zebranie „Towarzystwa Oświata”, przy udziale 25 członków. Zebranie jednogłośnie uchwalilo przyłączyć się do protestu miasta Chojnice przeciwko zakusom dr. Schachta na całość naszych granic, oraz przeciwko maltretowaniu naszych rodaków w granicach Niemiec jak ostatnio w Opolu i odpowiednią rezolucję wysłać na ręce pana Starosty. — Poza tem debatowano nad urządzeniem wycieczki zwyczajem lat ubiegłych. Uchwalono urządzać takąw dnia 29 czerwca i to za zgodą p. Piórka do ogrodu w grudniu ubr. przez tegoż od niemca drogą kupna nabytego gospodarstwa. Zaznaczyć wypada, że ogród ten był dotychczas punktem corocznych wycieczek i zabaw miejscowego niem. Deutschkatholikenverbandu, a odtąd zapanuje tam duch polski. Wobec bardzo urozmaiconego programu jak występy Kółka Śpiewackiego, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, rozmaite gry dla dzieci, oraz gry towarzyskie dla

Na ławie oskarżonych zasiadają: Szyrń Piotr, Ukrainiec, robotnik z Lichnow powiat Chojnice, poprzednio karany za kradzież; Bron Franciszek, robotnik lat 20 z Lichnow powiat Chojnice i Szmelter Bernard, rolnik, oskarżony o paserstwo.

W marcu b. r. Szyrk i Bron weszli przez okno do spi-chrza i nasypali sobie 4 ctr. jęczmienia, poczem odnieśli je do Szmeltera, który ten jęczmień sprzedał w Chojnicach przyczem zarobił 50 gr. od centnara za furmankę. Oskarżeni zaś pieniędzmi się podzieliłi.

Oskarżeni całkowicie do winy się przyznali, wobec czego świadków powołanych na rozprawę nie przesłuchano.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał Szyrkę Piotra za kradzież na 3 miesiące więzienia wliczając mu areszt śledczy, Brona Franciszka na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg 2 lat. Koszta ponoszą oskarżeni.

Szmelter Bernard uwolniony został od winy i kary z powodu, iż sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego a to dlatego, że Szmelter sprzedając jęczmień, nie dzielił się łupem, lecz jedynie pobrał jako wynagrodzenie za udzieleną furmankę i to 50 gr. od ctr. dalej, że przyjmując zboże do sprzedaży nie mógł przypuszczać, iż jęczmień pochodzi z kradzieży, gdyż obaj oskarżeni pracowali u gospodarza i jako wynagrodzenie otrzymywali deputat w naturze.

Z Kina „Nowości”.

Wczoraj w wtorek kino „Nowości” wyświetlało film p. t. „Niepotrzebny człowiek” z sławnym Janningsem jako aktorem czołowym. Film ten przewyższa wszystko, co dotychczas w produkcji kinematograficznej widzieliśmy. Ciężkie, że film nie posiada prawie żadnych napisów i działa tylko siłą swej ekspresji. Dzisiaj w środę „Niepotrzebny człowiek” wyświetlony zostanie poraz drugi i ostatni, dlatego radzimy każdemu, kto go jeszcze nie widział, skorzystać z okazji.

Jutro w święto Wniebowstąpienia ukaże się na ekranie obraz z Harry Liedtkiem p. t. „Mój przyjaciel Harry”. Przedstawia on przygodę największego hulaka świata i prasa daje temu filmowi nazwę „superfilm”.

dorosłych, pod wieczór wspólna bezpłatna kawką następnie przy świetle lampionów pokaz „Żywego Obrazu” oraz zakończenie wycieczki tańcami w bardzo obszernych ubikacjach domu mieszkalnego, już dziś dzień ten każdego radośnie usposobia. Wybrany komitet który swą pracę już rozpoczął, daje rękojmię że dzień ten będzie atrakcją naszej wioski i okolicy.

Gięda bydła

Poznań, dnia 7. 5. 1929.

Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzygane	156—162
b) pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7	144—148
B. Stadniki:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	152—158
b) pełno mięsne młodsze	138—144
c) mienne odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	122—126
C. Jałowki i krowy:	
a) pełnomięsne wytuczone jałowki najwyższej wartości rzeźnej	150—152
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	136—142
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	120—124
d) mienne odżywione krowy i jałowki	100—104
e) liche odżywione krowy i jałowki	60—80
Świnie:	
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	244—258
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	244—248
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	220—224
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	210—214
f) maciory i późne kasty	200—206

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Katolickie Stow. Pol. Młod. Żeńskiej. W czwartek dnia 9 o godz 8-mej wieczorem zbiórka celem omówienia ważnych spraw, wydzielenie „Młodej Polki” i wciągnięcie składek miesięcznych kwiecień i maj.

Przybycie wszystkich druhen jak i zastępowych jest konieczne. Sprawie służ! Prezesa.

Bacność! Bractwo Strzeleckie! W Wniebowstąpienie zbiórka przed ratuszem o godzinie 5.40. O godzinie 6 odmarz na wycieczkę. Komendant.

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 13 5 o godz. 4 po południu w Hotelu Centralnym.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z Zjazdu Tow. Ludowych oraz inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Jażdżewskiego. Porządek obrad: a) Hodowla matek pszczelich, b) podział nasienia i roślin miododajnych O liczny udział prosi Zarząd.

Sportowy

wózek

dziec. mało używany na sprzedaż.

Chojnice Strzelecka 15 I p. na lewo.

Poszukuję zaraz do robót przy budowniach państwowych dzielnego

podmistrza ciesielskiego

Zygfryd Brzoskowski budowniczy

Brusy, pow. Chojnice.

Przeszło 10 centn.

kartofli,

Industria (sadzonki) do sprzedania.

Czapiewski Józef CHOJNICE, Angow cka 46.

Poszukuję się człowieka samotnego 975

do krów,

który zarazem prz-jmie udój

Majątność Kłodnia poczta Gutowiec, p. chojnicki.

Nadleśnictwo Rytel

Sprzeda w dniu 16. maja 1929 r. o godzinie 9 rano w drodze ustnego przetargu 1006

drewno użytkowe i opałowe.

Licytacja odbędzie się w Rytle w lokalu Pana J. Pozorskiego. Płacić należy gotówką na miejscu.

Nadleśniczy Państwowy.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w świetle Wnlebowst. Pańsk.
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.



Nie obawiajcie się wielkiego prania!

Istnieje przecież Radion! Radion ułatwia Wam pracę, nadaje bielźnie śnieżną białość i zapobiega zniszczeniu. Używajcie zatem przy praniu jedynie Radionu!

Niema nic prostszego:

wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bielznę w tym roztworze, gotować 1/2 godziny, potem należycie wypłókać i bielzina jest wyprana. Zbędne jest tarcie i szcztokowanie bielzny, gdyż

RADION

sam pierze!

Kupujcie losy,
loterii Ligi Morskiej i Rzecznej

cena losu 3 zł.

Ciągnięcie 22. maja br.

Do nabycia

W Kolekturze Kunowskiego

w Chojnicach. 1005

K·I·N·O N·O·W·O·S·C·I

Dzisiaj w środę 8. bm. o godzinie 8.15 poraz ostatni

Najpiękniejszy, największy i najekscytlniejszy film świata!

Niepotrzebny człowiek

Pierwszy w'elki ameryk przebojowy film, słynnego artysty

Emila Janningsa

znanego z obrazu Quo - Vadis, Faust i innych. Prasa całego świata, a wraz z nią prasa i publiczność Warszawy przyjęły ten film z niebywałym entuzjazmem!

Niepotrzebny człowiek to chluba ludzkości!

Gra **Janningsa** jest obawieniem, jakiego dotąd na ekranie nie oglądano! Gra **Janningsa** jest wzruszająca, i zmusza każdego do przeżycia tragedji **NIEPOTRZEBNEGO CZŁOWIEKA.**

Balkon zł. 2, Rezerwowe zł. 1,50 i. m. zł. 1.

W czwartek o godz. 6 i 8.15 w piątek o 8.15 (9 i 10 bm)

Wielki superfilm! Bożysze wszystkich pań!

Harry Liedtke, uroczą **Marja Paudler**

i słynny **Bruno Kastner**

w najnowszym przebojowym filmie p.t.

Mój przyjaciel Harry

(Spelunka miłości)

Wspaniały obraz filmowy w 10 akt. Tajemnica podróży poślubnej! Przygody największego hulaki świata! — Film, który przewyższa wszystkie dotąd widziane obrazy z **HARRY LIEDTKIEM.**

Ceny zwykłe!

995

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go maja br. przejęliśmy fabrykę papy dachowej pana M. Rekowskiego w Chojnicach, którą nadal prowadzić będziemy pod naszą firmą

Fabryka Papy Dachowej

Hurtownia Materiałów Budowlanych i Opałowych

Bracia Pichert T. z o. p.

Oddział w Chojnicach

Szosa Gdańska 39 tel. 211.

Bracia Pichert T. z o. p. Toruń

Słomę prasowaną,

wszelkie gatunki, zdrową od stacji chojnickiej odda korzystnie. 100

Prasownia słomy i siczek.

P. Duwe

Bydgoszcz Dworcowa 18 d

Starszy kawaler poszukuje pokoju umebl.

(niekrępującego) ewtl. z całym utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Dz. P.

Chłopca do koni

poszukuje zaraz

Knoll,

Angowice.

Sprzedam natychmiast większą ilość

drzewa użytkowego opałowego

i kamieni z gruzem do fundamentów na nieruchomości mojej ul. Warszawska 11.

M. Krenski, Tartak

Rytel. 997

Służącej

starszej do wszystkiego, a przede wszystkim umiejącej gotować, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia Chojnice, Ramy 4 l. p. na prawo.

Kupuję każdą ilość węgorki.

A. Słomiński,

BRUSY tel. 9.

Chojnice, Hotel Dworcowy.

Restauracja leśna Krause - Wilhelmina

W dzień Wnlebowstapienta P. po poł. od godz. 3.30

koncert

przy kawie

o godz. 5-tej

dancing w ogrodzie.

Pierwszorządna jazz - kapela.

Pilna, pracowita

służąca

umiejąca dobrze gotować potrzebna do Bydgoszczy. Zgłoszenia Chojnice 996

Dworcowa 21 l. p,

Licytacja przymusowa

W piątek, 10. bm. o g. 8. przed poł. sprzedam w Rytle w lokalu Trzyńskiego najwięcej dajacemu:

więkzą ilość mat rjałów męskich do ubrań, materiały damskie, barchany płótna, przybory krawieckie, podszewki i t. d.

Winkowski

Kom. sąd. w Chojnicach. 1008

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 10. maja bm. o godz. 15-tej sprzedawać będę w Sławęcinie u p. Okonka najwięcej dajacemu za gotówkę:

5 warchlaków.

Szeleziński

Kom. Sądu Grodzkiego. 999

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 10. maja o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 buket dębowy.

Rogowski

kom. sądowy Chojnice. 1012

Na piątek polecam:

ser szwajcarski
„ tyłzyci
„ tyłzyci w kartonach
„ roinadur
„ wiejski, funt 75 gr.
sardelki, sardynki
śliwiec piekane,
zawijane, maryn,
łusos, węgorki
marmelada owocowa
i śliwkowa,
ogórki i t. d.

Alfons Pierzyński,
Gdańska 5.

Większe przedsiębiorstwo poszukuje

siły biurowej

najchętniej młodszego pana z branży artykułów budowlanych, władający językiem polskim i niemieckim, umiejący również pisać na maszynie. Zgłoszenia do Dziennika Pomorskiego pod nr. 998

Do salonu fryzur chłopięcych.

Salon Weiland

Gdańska 17

Dom modnych fryzur

Bielizniarka

prawdziwe

drzewo orzechowe na sprzedaż. 1013

Młyńska 20 l. drugie wejście.

Poszukuje zaraz

wspólnika

w budow. materiałowej i w dekarstwie. **Antoni Bąkowski** Włębork, Pom.

Dzisiaj wiecz.

flaki

Koperski
Hotel Priebe

Poszuk. od 15. bm.

dziewczyny

do dzieci.

Zgł. w eksp. Dzien. Pom.